Księga Ozeasza

Rozdział 1

**Niewierna żona Ozeasza i jej dzieci**

**1**. Słowo Pana, które doszło Ozeasza, syna Beeriego, w czasach Uzjasza, Jotama, Achaza, Hiskiasza, królów judzkich, i w czasach Jeroboama, syna Joasa, króla izraelskiego. **2**. Początek poselstwa Pana przez Ozeasza. Pan rzekł do Ozeasza: Idź, weź sobie za żonę nierządnicę i miej z nią dzieci z nierządu, gdyż kraj przez nierząd stale odwraca się od Pana. **3**. Poszedł więc i pojął Gomerę, córkę Diblaima; a ona poczęła i urodziła mu syna. **4**. I rzekł Pan do niego: Daj mu na imię Jezreel, bo już wkrótce pomszczę się za przelew krwi w Jezreelu na domu Jehu i położę kres królestwu domu Izraela. **5**. W owym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jezreel. **6**. Potem znowu poczęła i urodziła córkę. I rzekł Pan do niego: Daj jej na imię Niemiłowana, bo już nie będę dłużej okazywał miłości domowi Izraela ani im nigdy nie przebaczę. **7**. Lecz nad domem Judy zmiłuję się i wybawię ich przez Pana, ich Boga, ale nie wybawię ich za pomocą łuku ani miecza, ani wojny, ani koni, ani jazdy. **8**. A gdy odstawiła od piersi Niemiłowaną, jeszcze raz poczęła i urodziła syna. **9**. I rzekł Pan: Daj mu na imię Niemójlud, bo wy nie jesteście moim ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem.

Rozdział 2

**Miłość Pana do niewiernego ludu**

**1**. A liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, którego nie można ani zmierzyć, ani zliczyć. I będzie tak, że zamiast mówić do nich: Wy nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówiło: Synami Boga żywego jesteście. **2**. Potem zbiorą się razem synowie Judy i synowie Izraela i ustanowią nad sobą jedną głowę, i wyruszą z kraju, bo będzie wielki dzień Jezreela. **3**. Mówcie do swoich braci: Ludu mój! A do swoich sióstr: Umiłowane! **4**. Oskarżajcie waszą matkę, oskarżajcie, gdyż ona nie jest moją żoną, a ja nie jestem jej mężem, niech usunie znaki swojego nierządu ze swojego oblicza, a znaki swojego cudzołóstwa spomiędzy swoich piersi. **5**. Bo inaczej rozbiorę ją do naga i ukażę ją taką, jaką była w dzień swojego narodzenia, i uczynię ją podobną do pustyni, i sprawię, że będzie jak wyschnięta ziemia, i umrze z pragnienia. **6**. Nie będę także miłował jej dzieci, gdyż są dziećmi nierządu, **7**. Bo ich matka uprawiała nierząd, a ich rodzicielka postępowała bezwstydnie. Mówiła bowiem: Pobiegnę za moimi kochankami, którzy mi dają chleb i wodę, wełnę i len, oliwę i napój. **8**. Dlatego oto Ja zagrodzę jej drogę cierniem i odgrodzę ją murem tak, że nie znajdzie swoich ścieżek. **9**. Gdy będzie biegać za swoimi kochankami, nie dogoni ich, a gdy szukać ich będzie, nie znajdzie. Wtedy powie: Nuże, wrócę do pierwszego swojego męża, gdyż wtedy mi było lepiej niż teraz. **10**. Ale ona nie wie, że to Ja dawałem jej zboże, moszcz i oliwę, dawałem jej w obfitości srebro i złoto, z którego oni robili Baala. **11**. Dlatego zabiorę w swoim czasie z powrotem swoje zboże i swój moszcz w porze właściwej i pozbawię ją mojej wełny i mojego lnu, którym okrywała swoją nagość. **12**. A teraz obnażę ją na oczach jej kochanków i nikt jej nie wyrwie z mojej ręki. **13**. I położę kres wszelkiemu jej weselu, jej świętom, jej nowiom, jej sabatom i wszelkim jej uroczystościom. **14**. I spustoszę jej winnice i jej figowe sady, o których mówiła: To jest zapłata, którą mi dali moi kochankowie. I zamienię je w leśną gęstwinę, z której się żywią zwierzęta polne. **15**. I pomszczę się na niej za dni Baalów, którym spalała ofiary, i strojąc się w swoje obrączki i klejnoty, chodziła za swoimi kochankami, lecz o mnie zapomniała - mówi Pan. **16**. Dlatego teraz Ja zwabię ją i zaprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca. **17**. I dam jej tam winnice, a z doliny Achor uczynię bramę nadziei, i słuchać mnie tam będzie jak w dniach młodości i jak w dzień swojego wyjścia z ziemi egipskiej. **18**. W owym dniu - mówi Pan - powie do mnie: Mężu mój! I nigdy już nie powie do mnie: Baalu mój! **19**. Wtedy usunę z jej ust imiona Baalów, tak że ich imion nie będzie się już wspominać. **20**. W owym dniu ustanowię dla niej przymierze ze zwierzętami polnymi i ptactwem niebieskim, i płazami ziemi, a łuk i miecz, i wojnę zniosę z ziemi i sprawię, że będzie mieszkać bezpiecznie. **21**. I zaręczę cię z sobą na wieki; Zaręczę cię z sobą na zasadzie sprawiedliwości i prawa, miłości i zmiłowania. **22**. I zaręczę cię z sobą na zasadzie wierności, i poznasz Pana. **23**. W owym dniu wysłucham - mówi Pan - wysłucham nieba, a ono wysłucha ziemi, **24**. A ziemia wysłucha zboża, moszczu i oliwy, a te wysłuchają Jezreela. **25**. I zasieję sobie lud w kraju, i zmiłuję się nad Niemiłowaną, i powiem do Nie-ludu: Ty jesteś moim ludem, a on powie: Boże mój!

Rozdział 3

**Miłość proroka obrazem miłości Boga do ludu**

**1**. Potem Pan rzekł do mnie: Idź, pokochaj jeszcze kobietę, która kocha innego i cudzołoży, tak jak Pan miłuje synów Izraela, chociaż oni zwracają się do innych bogów i lubią placki z rodzynkami. **2**. Nabyłem ją więc sobie za piętnaście srebrników i za półtora korca jęczmienia **3**. I powiedziałem do niej: Siedź spokojnie u mnie przez wiele dni, nie uprawiaj nierządu i nie oddawaj się innemu mężczyźnie, ja też nie zbliżę się do ciebie! **4**. Gdyż synowie Izraela będą przez dłuższy czas bez króla i bez księcia, bez ofiary i bez posągu, bez efodu i bez terafów. **5**. Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać Pana, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i w dniach ostatecznych z bojaźnią zwrócą się do Pana i jego dobroci.

Rozdział 4

**Skarga Boga na powszechne zepsucie**

**1**. Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo Pan ma powód do skargi na mieszkańców kraju: Nie ma w kraju ani wierności, ani miłości, ani poznania Boga. **2**. Jest natomiast krzywoprzysięstwo, kłamstwo, zabójstwo, kradzież, cudzołóstwo, rabunek, morderstwa idą za morderstwami. **3**. Dlatego kraj okrywa się żałobą i mdleją wszyscy jego mieszkańcy wraz ze zwierzętami polnymi i ptactwem niebieskim, nawet i ryby morskie giną. **4**. Lecz niech nikt nie oskarża i niech nikt nie robi zarzutów, gdyż z tobą wiodę spór, kapłanie! **5**. Dlatego potkniesz się za dnia, a wraz z tobą potknie się i prorok w nocy; prowadzisz swój lud do zguby. **6**. Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania; ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i Ja ciebie odrzucę, abyś mi nie był kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o zakonie swojego Boga, Ja też zapomnę o twoich dzieciach. **7**. Im więcej ich jest, tym więcej grzeszą przeciwko mnie, swoją chwałę zamienili w hańbę. **8**. Żyją z ofiar za grzech mojego ludu i pożądają ich winy. **9**. Dlatego stanie się z ludem to, co z kapłanem; ukarzę ich za ich postępowanie i odpłacę im za ich uczynki. **10**. Gdy będą jedli, nie nasycą się; będą uprawiali nierząd, lecz się nie rozmnożą, gdyż opuścili Pana, oddając się wszeteczeństwu. **11**. Wino i moszcz odbiera rozum. **12**. Mój lud radzi się swojego drewna, a jego kij daje mu wyrocznię, gdyż duch wszeteczeństwa ich omamił, a cudzołożąc odstąpili od swojego Boga. **13**. Na szczytach gór składają ofiary, a na pagórkach spalają kadzidła, pod dębem, pod białą topolą i pod terebintem, bo ich cień jest przyjemny. Dlatego wasze córki oddają się nierządowi, a wasze młode kobiety cudzołożą. **14**. Nie będę karał waszych córek za ich nierząd ani waszych młodych kobiet za ich cudzołóstwo; gdyż oni sami odchodzą na bok z nierządnicami i razem z wszetecznicami składają ofiary, a lud nierozumny ginie. **15**. Jeżeli ty, Izraelu, hołdujesz nierządowi, niech Juda nie ściąga na siebie winy! Nie chodźcie więc do Gilgal i nie pielgrzymujcie do Bet-Awen, i nie przysięgajcie mówiąc: Jak żyje Pan! **16**. Jeżeli Izrael znarowił się jak krowa narowista, to czy Pan ma ich paść jak jagnię na rozległej łące? **17**. Efraim zaprzyjaźniony jest z bałwanami, związał się z gronem pijaków! **18**. Ustawicznie uprawiają nierząd, bardziej kochają hańbę niż swoją chwałę. **19**. Wicher rozniesie ich na swoich skrzydłach, a wtedy doznają hańby z powodu swoich ołtarzy.

Rozdział 5

**Rozprawa z przewodnikami ludu**

**1**. Słuchajcie tego, wy kapłani, uważaj, domu Izraela, i nakłoń ucha, domu królewski, gdyż sąd was dosięgnie! Staliście się bowiem sidłem dla Mispy i siecią rozciągniętą na Taborze, **2**. I dołem głębokim w Szittim; lecz Ja ukarzę ich wszystkich! **3**. Ja znam Efraima, a Izrael nie jest skryty przede mną. To ty, Efraimie, uprawiałeś nierząd, a Izrael jest skalany. **4**. Ich uczynki nie pozwalają im zawrócić do swojego Boga, gdyż duch wszeteczeństwa jest w ich sercu, tak że nie znają Pana. **5**. Tak więc pycha Izraela świadczy przeciwko niemu; dlatego Izrael i Efraim upadnie z powodu swojej winy, upadnie też z nimi Juda. **6**. Potem przyjdą ze swoimi trzodami i ze swoim bydłem szukać Pana, lecz go nie znajdą, wyrzekł się ich bowiem. **7**. Dopuścili się zdrady wobec Pana, napłodzili dzieci nieprawego łoża, dlatego niszczyciel pożre ich wraz z ich rolami. **8**. Zatrąbcie na rogu w Gibei, na trąbie w Ramie, uderzcie na alarm w Bet-Awen, siejcie popłoch w Beniaminie! **9**. Efraim stanie się pustkowiem w dniu kaźni; nieodmienny los zwiastuję plemionom Izraela. **10**. Książęta judzcy postępują jak ci, którzy przesuwają granicę; wyleję na nich swój gniew jak wodę. **11**. Efraim dopuszcza się gwałtu, łamie prawo, gdyż chętnie chodził za marnymi bożyszczami. **12**. Lecz Ja jestem dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jak próchnica. **13**. Gdy Efraim zauważył swoją chorobę, a Juda swoją ropiejącą ranę, udał się Efraim do Asyrii, a Juda do wielkiego króla; lecz on nie może was uleczyć ani zagoić waszej rany. **14**. Bo Ja wystąpię przeciw Efraimowi jak lew, a przeciw domowi Judy jak lwię; Ja sam rozszarpię i odejdę, Ja porwę i nikt ich nie wyratuje. **15**. Znowu wrócę na swoje miejsce, aż zaczną szukać w skrusze mojego oblicza, zatęsknią za mną w swojej niedoli.

Rozdział 6

**Nieszczerość nawróconego ludu**

**1**. Chodźcie, zawróćmy do Pana! On nas rozszarpał, On nas też uleczy, zranił i opatrzy nasze rany! **2**. Po dwóch dniach wskrzesi nas do życia, trzeciego dnia podniesie nas i będziemy żyli przed jego obliczem. **3**. Starajmy się więc poznać, usilnie poznać Pana; że go znajdziemy, pewne jest jak zorza poranna, i przyjdzie do nas jak deszcz, jak późny deszcz, który zrasza ziemię! **4**. Co ci mam uczynić, Efraimie? Co ci mam uczynić, Judo? Wszak wasza miłość jest jak obłok poranny i jak rosa, która szybko znika. **5**. Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem ich słowami moich ust, i moje prawo wzeszło jak światłość. **6**. Gdyż miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, nie całopaleń. **7**. Lecz oni zerwali przymierze już w Adam, tam mi się sprzeniewierzyli. **8**. Gilead jest miastem złoczyńców, splamionym krwią. **9**. Zgraja kapłanów podobna jest do zbójców czyhających na ludzi, mordują na drodze do Sychem, popełniają czyny ohydne. **10**. W domu Izraela widziałem okropne rzeczy: Tam Efraim oddał się wszeteczeństwu, Izrael się splugawił. **11**. Także dla ciebie, Judo, przygotowane jest żniwo.

Rozdział 7

**Nieprawość i odstępstwo Izraela**

**1**. Gdy odmienię los mojego ludu, gdy będę leczył Izraela, wtedy stanie się jawna wina Efraima i złość Samarii, gdyż popełniają oszustwa, złodziej włamuje się do środka, na zewnątrz rabują rozbójnicy. **2**. I nie myślą w swoim sercu, że Ja pamiętam o każdym ich złym czynie. Teraz osaczyły ich uczynki ich i są przede mną. **3**. Króla pozyskują sobie swoją złością, a książąt swoimi kłamstwami. **4**. Wszyscy cudzołożą, są jak rozpalony piec, w którym piekarz przestaje podtrzymywać ogień, by rozczynić ciasto aż do jego zakwaszenia. **5**. W uroczystym dniu naszego króla książęta upili się mocnym winem i wciągnęli go do towarzystwa naśmiewców. **6**. Bo ich serce jest gorące jak piec. Ich gniew, przez całą noc uśpiony, wybucha rano jak ogień płomieniem. **7**. Wszyscy są rozognieni jak piec i pożerają swoich władców; wszyscy ich królowie padają, nikt z nich nie woła do mnie. **8**. Efraim zmieszał się z narodami. Efraim stał się jak placek nie obrócony. **9**. Obcy zużywają jego siłę, a on o tym nie wie; nawet siwizna go przyprószyła, a on i tego nie wie. **10**. A choć pycha Izraela świadczy przeciwko niemu, jednak nie nawrócili się do Pana, swojego Boga, ani w tym wszystkim go nie szukali. **11**. I Efraim stał się jak gołąb głupi i nierozumny: Wzywali Egipt i udawali się do Asyrii. **12**. Gdy tak chodzą, rozciągam nad nimi swoją sieć, ściągam ich w dół jak ptactwo niebieskie, łapię ich, gdy słyszę ich stado. **13**. Biada im, że uciekli ode mnie! Grozi im zguba, gdyż odstąpili ode mnie. A przecież to Ja ich wyzwoliłem; lecz oni rozsiewali o mnie kłamstwa. **14**. I nie wołają do mnie szczerze, lecz krzyczą na swoich łożach. Nakłuwają się z powodu zboża i wina i odstępują ode mnie. **15**. A Ja przecież wzmacniałem ich ramiona, oni zaś źle myśleli o mnie. **16**. Zwracają się do Baala, stali się jak łuk zawodny. Toteż ich książęta padną od miecza z powodu swego zuchwałego języka i będą pośmiewiskiem w ziemi egipskiej.

Rozdział 8

**Groźba kary za bałwochwalstwo Izraela**

**1**. Przyłóż trąbę do swoich ust jak stróż w domu Pana! Złamali bowiem moje przymierze i sprzeniewierzyli się mojemu zakonowi! **2**. Krzyczą do mnie: Znamy cię, Boże! **3**. Izrael odrzucił to, co dobre, niechże go ściga nieprzyjaciel! **4**. Powołują królów, lecz beze mnie, ustanawiają książąt, lecz bez mojej wiedzy. Ze swojego srebra i złota uczynili sobie bałwany na własną zgubę. **5**. Odrzuciłem twojego cielca, Samario! Zapłonął mój gniew przeciw nim. Jak długo dom Izraela pozostanie bez kary? **6**. A przecież on nie jest bogiem! Rzemieślnik go zrobił! Zaiste - w drzazgi rozleci się cielec Samarii. **7**. Bo sieją wiatr i będą zbierać burzę. Zboże nie ma kłosa, nie da więc mąki, a choćby nawet dało, obcy ją zjedzą. **8**. Zginął Izrael, jest teraz wśród ludów jak naczynie, na które nie ma popytu. **9**. Bo wybrali się do Asyrii - jak dziki osioł, który biega samotnie - do Egiptu, aby składać podarki miłosne. **10**. Chociaż je składają wśród ludów, Ja jednak wnet ich rozproszę, tak że przestaną na jakiś czas namaszczać królów i książęta. **11**. Zaiste, Efraim zbudował sobie liczne ołtarze, lecz stały się one ołtarzami grzechu. **12**. Chociaż spisałem mu wiele moich wskazań, to jednak lekce je sobie ważyli jako coś obcego. **13**. Lubią ofiary rzeźne i chętnie je składają, także mięso, i chętnie je jedzą, lecz Pan ich sobie nie upodobał. Będzie teraz pamiętał o ich przewinie i karać ich będzie za ich grzechy! Powrócą do Egiptu! **14**. Izrael zapomniał o swoim Stworzycielu i zbudował sobie świątynie. Również Juda zbudował wiele miast obronnych. Ześlę więc ogień na jego miasta, aby zniszczył jego pałace.

Rozdział 9

**Izrael łupem obcych narodów**

**1**. Nie raduj się, Izraelu, Nie wesel się jak ludy, bo odwróciłeś się w nierządzie od swojego Boga i lubiłeś zapłatę za nierząd na wszystkich klepiskach zbożowych. **2**. Klepisko i prasa nie będą ich żywiły, a wino zdradzi ich. **3**. Nie pozostaną w ziemi Pana; Efraim powróci do Egiptu, a w Asyrii jeść będą nieczyste pokarmy. **4**. Nie będą ofiarowali Panu wina ani też nie będą mu przygotowywali ofiar rzeźnych. Ich chleb będzie dla nich chlebem żałoby; wszyscy, którzy go spożywać będą, staną się nieczystymi, bo ich chleb jest tylko dla zaspokojenia ich głodu, nie wejdzie do świątyni Pana. **5**. Co uczynicie w dzień uroczysty i w dzień święta Pana? **6**. Bo oto muszą pójść do Asyrii, Egipt ich zbierze, Memfis ich pogrzebie. Ich srebrne kosztowności pokryje pokrzywa, a w ich namiotach wyrośnie głóg. **7**. Nadeszły dni pomsty, nadeszły dni odpłaty. Izrael wtedy pozna, czy prorok jest głupcem, mąż natchniony szalonym, z powodu twoich win i wielkiej nienawiści. **8**. Efraim czyha przy namiocie proroka, sidło ptasznika jest zastawione na wszystkich jego drogach, nienawiść w domu jego Boga. **9**. Są zepsuci do głębi jak w dniach Gibei; Pan będzie pamiętał o ich przewinie, ukarze ich za ich grzechy. **10**. Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem waszych ojców jak wczesną figę na drzewie figowym. Lecz gdy przyszli do Baal-Peor, oddali się hańbie, stali się ohydni jak to, co ukochali. **11**. Efraim jest jak ptak, odlatuje ich sława; nie będzie urodzeń ani brzemienności, ani poczęcia. **12**. A choćby odchowali swoje dzieci, osierocę ich, tak że nie będzie ludzi. Zaiste, biada im także, gdy się od nich odwrócę. **13**. Widziałem Efraima, jak czyni zwierzyną łowną swoich synów, Efraim wyprowadza swoich synów na rzeź. **14**. Daj im, Panie co im masz dać - daj im niepłodne łono i wyschnięte piersi! **15**. W Gilgal skupiła się cała ich złość; zaiste, tam ich znienawidziłem. Wypędzę ich ze swojego domu z powodu ich złych uczynków. Nie będę ich już miłował. Wszyscy ich książęta to buntownicy. **16**. Efraim jest powalony, ich korzeń usechł, nie wydają już owocu. Nawet gdy porodzą, uśmiercę ukochane dzieci ich łona. **17**. Mój Bóg odrzuci ich, gdyż go nie słuchali; tułać się będą wśród ludów.

Rozdział 10

**Zniszczenie miejsc balwochwalczego kultu**

**1**. Izrael to bujny krzew winny, obficie owocujący. Im więcej miał owocu, tym więcej budował ołtarzy, im urodzajniejsza była jego ziemia, tym piękniejsze stawiał posągi. **2**. Nieszczere było ich serce, więc teraz poniosą karę. On sam zburzy ich ołtarze, rozbije ich posągi. **3**. Wszak mówią teraz: Nie mamy króla, gdyż nie boimy się Pana, a król - cóż może dla nas uczynić? **4**. Mówią puste słowa, przysięgają kłamliwie, zawierają przymierza; a prawo wybuja jak trujący chwast w bruzdach polnych. **5**. Obywatele Samarii drżą o cielca Bet-Awen. Tak, jego lud smuci się nad nim i opłakują go jego klechy, opłakują jego chwałę, ponieważ pójdzie od nich do niewoli. **6**. I przeniosą go do Asyrii w darze dla Wielkiego Króla; Efraim okryje się hańbą, a Izrael będzie się wstydził z powodu swojego bożka. **7**. Samaria będzie zburzona, jej król podobny do drzazgi na powierzchni wody. **8**. I będą zniszczone wyżyny Bet-Awen, miejsca grzechu Izraela; cierń i oset wyrośnie na ich ołtarzach. Wtedy mówić będą do gór: Przykryjcie nas! a do pagórków: Padnijcie na nas! **9**. Od dni Gibei grzeszyłeś, Izraelu; tam wystąpili przeciwko mnie. Czy wojna nie dosięgnie ich w Gibei? **10**. Wystąpię przeciwko zbrodniarzom i ukarzę ich. Ludy zbiorą się przeciwko nim, aby ich ukarać za ich podwójną zbrodnię. **11**. Efraim jest jak jałówka dobrze wyćwiczona, która chętnie młóci; więc też włożyłem jarzmo na jego piękny kark i zaprzągłem Efraima: Izrael miał orać, a Jakub włóczyć. **12**. Siejcie w sprawiedliwości, żnijcie w miłości, uprawcie nowy ugór, bo już czas szukać Pana, aby przyszedł i nauczył was sprawiedliwości. **13**. Lecz wy oraliście bezbożność, żęliście niegodziwość, jedliście owoc kłamstwa. Ponieważ polegałeś na swoich rydwanach i na mnóstwie swoich wojowników, **14**. Przeto powstanie wrzawa wojenna pośród twojego ludu i będą zburzone wszystkie twoje warownie, tak jak Szalman zburzył Bet-Arbel w dniu walki, gdy matkę rozpłatano na trupach dzieci. **15**. Taki właśnie los zgotuję wam, domu Izraela, z powodu wielkiego waszego zepsucia; w wojennej zawierusze na pewno zginie król izraelski.

Rozdział 11

**Miłość Boga większa niż ludzka złość**

**1**. Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem mojego syna. **2**. Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom. **3**. A przecież to Ja sam uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona, lecz oni nie wiedzieli, że to Ja ich leczyłem, **4**. Przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić. **5**. Wrócą do ziemi egipskiej, i Assur będzie ich królem, bo nie chcieli się do mnie nawrócić. **6**. Dlatego miecz będzie szalał w ich miastach, połamie ich zasuwy i wysiecze ich w warowniach. **7**. Bo mój lud uporczywie trwa w odstępstwie ode mnie, a chociaż wzywają Baala, jednak im nie pomaga. **8**. Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie, zaniechać ciebie, Izraelu? Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? Zadrżało we mnie serce, byłem do głębi poruszony. **9**. Nie wyleję mego srogiego gniewu, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie jako Święty i nie przychodzę, aby niszczyć. **10**. Pójdą za Panem, który jak lew zaryczy, a gdy tak zaryczy, dzieci z drżeniem przybiegną od zachodu. **11**. Przylecą z drżeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej; i pozwolę im znowu mieszkać w ich domach - mówi Pan.

Rozdział 12

**1**. Efraim otoczył mnie kłamstwem, a dom Izraela fałszem; także Juda oddalił się od Boga, lecz wobec nierządników świątynnych jest wierny. **2**. Efraim pasie wiatr, goni nieustannie za wschodnim wiatrem, pomnaża kłamstwo i gwałt; zawiera przymierze z Asyrią, a Egiptowi dostarcza oliwy. **3**. Pan ma sporną sprawę z Izraelem, ukarze Jakuba za jego postępowanie; odpłaci mu według jego uczynków. **4**. Już w łonie matki podszedł swojego brata, a będąc w pełni sił walczył z Bogiem. **5**. Walcząc z aniołem zwyciężył, z płaczem błagał o zmiłowanie; w Betel znalazł Boga i tam z nim rozmawiał: **6**. Pan, Bóg Zastępów, Pan imię jego. **7**. Lecz ty nawróć się do swojego Boga, przestrzegaj miłości i prawa i zawsze ufaj swojemu Bogu! **8**. W jego ręku - jak u Kananejczyka - jest fałszywa waga, lubi oszukiwać. **9**. Efraim rzekł: Przecież wzbogaciłem się, zdobyłem dla siebie bogactwa. Lecz z całego jego dorobku nic mu nie pozostanie z powodu winy, której się dopuścił. **10**. Ja, Pan, jestem twoim Bogiem od wyjścia z ziemi egipskiej; sprawię, że znowu będziesz mieszkał w namiotach jak w dniach spotkania. **11**. Przemawiałem do proroków, Ja też zsyłałem wiele widzeń, a przez proroków przedkładałem przypowieści. **12**. W Gilead panuje nikczemność, kochają się w marności, w Gilgal składają ofiary cielcom. Dlatego ich ołtarze staną się jak kupy kamieni w bruzdach pól. **13**. Gdy Jakub uciekł na pola aramejskie, Izrael musiał służyć za kobietę i za kobietę pilnować trzód. **14**. Lecz potem Pan przez proroka wyprowadził Izraela z Egiptu, prorok także go strzegł. **15**. Lecz Efraim sprawiał mu gorzkie zmartwienie, dlatego jego Pan zrzuci na niego winę krwi i odpłaci mu za jego haniebne czyny.

Rozdział 13

**Zagłada karą za bałwochwalstwo**

**1**. Dopóki Efraim przemawiał zgodnie z moimi przykazaniami, cieszył się wzięciem w Izraelu. Potem z powodu Baala ściągnął na się winę i zmarniał. **2**. A teraz grzeszą dalej, bo ze swojego srebra uczynili sobie lane posążki, bałwany według swojego pomysłu, a to wszystko jest robotą rzemieślników. Potem sami mówią: Składajcie im ofiary! A ludzie całują cielce. **3**. Dlatego staną się jak obłok poranny i jak rosa, która szybko znika lub jak plewa porwana z klepiska i jak dym z okna. **4**. Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem od wyjścia z ziemi egipskiej, a Boga oprócz mnie nie powinieneś znać i poza mną nie ma zbawiciela. **5**. Ja cię pasłem na pustyni, w kraju spiekoty. **6**. Lecz gdy sobie znaleźli pastwiska, nasycili się; a gdy się nasycili, ich serce urosło w dumę, dlatego o mnie zapomnieli. **7**. Dlatego stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak pantera przy drodze, **8**. Napadnę na nich jak niedźwiedzica, której wzięto młode, i rozedrę w piersi ich serce. Pożrę ich tam jak lwica; rozszarpie ich dziki zwierz. **9**. Zgubię cię, Izraelu, któż ci pomoże? **10**. Gdzie jest teraz twój król, aby ci pomógł? Gdzie są wszyscy twoi wodzowie, aby cię bronili, - ci, o których mówiłeś: Daj mi króla i książąt! **11**. Dałem ci króla w moim gniewie, lecz w moim uniesieniu zabieram go. **12**. Wina Efraima jest dobrze zapisana, jego grzech jest zachowany bezpiecznie. **13**. Ogarniają go bóle rodzącej, lecz on jest dzieckiem niemądrym, gdyż nie przebija w czasie właściwym matczynego łona. **14**. Mamże ich wyzwolić z krainy umarłych, od śmierci ich wykupić? O, śmierci, gdzież są twoje plagi, o, piekło, gdzież jest twoja zaraza? Moje oczy nie znają litości. **15**. Choćby się rozwinął bujnie jak sitowie, powieje wiatr wschodni, zerwie się wiatr Pana od pustyni i wyschnie jego źródło, i wysuszy się jego zdrój; On spustoszy swój kraj i wszystkie cenne dobra. **16**. Samaria odpokutuje, gdyż zbuntowała się przeciwko swojemu Bogu; padną od miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane o skałę, a jej brzemienne rozprute.

Rozdział 14

**Zachęta do nawrócenia się do Boga**

**1**. Nawróć się, Izraelu, do Pana, swojego Boga, gdyż upadłeś przez własną winę! **2**. Weźcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do Pana! Mówcie do niego: Odpuść nam wszelką winę i przyjmij naszą prośbę, a my złożymy ci w ofierze owoce naszych warg! **3**. Asyria nie będzie naszym wybawcą, nie będziemy już jeździć na koniach i mówić do dzieła naszych rąk: Boże nasz! Gdyż u ciebie sierota znajduje zmiłowanie. **4**. Uleczę ich odstępstwo, dobrowolnie okażę im miłość, gdyż odwrócił się od nich mój gniew. **5**. Będę dla Izraela jak rosa, tak że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak topola. **6**. Pędy jego rozrosną się i będzie okazały jak drzewo oliwne, a jego woń będzie jak kadzidło. **7**. Wrócą i będą mieszkać w moim cieniu, uprawiać będą zboże; zakwitną jak krzew winny, który będzie sławny jak wino libańskie. **8**. Efraimie! Na cóż ci jeszcze bałwany? Wysłucham go i wejrzę na niego łaskawie. Jestem jak cyprys zielony, dzięki mnie wyrośnie twój owoc. **9**. Kto mądry, niech to zrozumie, kto rozumny, niech to pozna; gdyż drogi Pana są proste, sprawiedliwi nimi chodzą, lecz bezbożni na nich upadają.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01